

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Andrzej Kaczmarek (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Elżbieta Józwiakowska SA Bohdan Tracz
Protokolant	sekretarz sądowy Monika Marcyniuk

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2015 r.

sprawy **J. B.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.
w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 30 września 2014 r., sygn. akt IV K 304/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla rozstrzygnięcie o orzeczonej wobec oskarżonego karze łącznej pozbawienia wolności,
2. z przypisanego oskarżonemu czynu, opisanego w punkcie 2, eliminuje ustalenie „znącał się psychicznie i fizycznie nad dziećmi D. B. (1), małoletnimi M. B., P. B. i D. B. (2)”;

II. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej czynu przypisanemu oskarżonemu w punkcie 3 wyroku i przyjmując, że czyn ten stanowi dwa, pozostające w zbiegu realnym zachowania polegające na zniszczeniu mienia, przy czym wartość zniszczonego monitora marki V. wynosiła 200 zł, czyny te kwalifikuje z art. 124 § 1 k.w. i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w. w zw. z art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 2 § 1 k.w. postępowanie o te czyny umarza, a kosztami procesu w tej części obciąża Skarb Państwa;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i orzeka karę łączną 8 (osiem) lat pozbawienia wolności;

IV. w pozostałych częściach zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. F. – Kancelaria Adwokacka w L. – kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

VI. na poczet orzeczonej kary zalicza okres tymczasowego aresztowania również od dnia 30 września 2014 r. do dnia 11 lutego 2015 r.;

VII. zwalnia oskarżonego od opłaty za obie instancje oraz od wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, ustalając że wydatki te, łącznie z wydatkami związanymi z apelacją prokuratora, ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

J. B. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 18 marca 2012r. przy ul. (...) w L., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. W., używając trzymanego w ręku noża kuchennego o długości całkowitej około 30 cm w tym długości ostrza około 20 cm, ugodził nim pokrzywdzoną w okolice jamy brzusznej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezwłoczne udzielenie jej specjalistycznej pomocy lekarskiej, w następstwie czego, w wyniku zadanego jej ciosu opisanym wyżej nożem, pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci rany klutej okolicy lewego podżebrza długości 3,5 cm, przechodzącej na wylot rany lewego płata wątroby długości 4 cm, przecięcia żołądka na przedniej i tylnej ścianie długości 3 cm, uszkodzenia wnęki śledziony wiążącego się z koniecznością jej usunięcia, przecięcia lewej przepony z następowym krwawieniem do jamy otrzewnej, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na jej zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 14 czerwca 2006r. sygn. akt IX K 216/06 za umyślne przestępstwa podobne określone w art. 207 § 1 k.k. oraz popełnione z użyciem przemocy i groźby jej użycia określone w art. 223 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę jednego roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od dnia 11 października 2005 roku do dnia 11 sierpnia 2007r. i w ciągu pięciu lat od jej odbycia, tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

II. w okresie od 25 grudnia 2011r. do dnia 14 lutego 2012r. przy ul. (...) w L., znęcał się fizycznie i psychicznie nad konkubiną M. W. oraz dziećmi D. B. (1), małoletnimi M. B., P. B. i D. B. (2) w ten sposób, że znajdując się pod wpływem alkoholu inicjował awantury domowe w trakcie których wielokrotnie uderzał pokrzywdzonych rękoma, pasem i innymi przedmiotami po głowie oraz całym ciele, dusił konkubinę za szyję, ciągnął za nogi, oblał gorącym płynem, popychał, szarpał, a ponadto groził pozbawieniem życia przy użyciu demonstrowanego noża oraz podpaleniem mieszkania, wyzywał ich słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, poniżał i ośmieszał, niszczył sprzęty urządzenia domowego, utrudniał korzystanie z mieszkania, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 14 czerwca 2006r. sygn. akt IX K 216/06 za umyślne przestępstwa podobne określone w art. 207 § 1 k.k. oraz popełnione z użyciem przemocy i groźby jej użycia określone w art. 223 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę łączną trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od dnia 11 października 2005 roku do dnia 11 sierpnia 2007r., i w ciągu pięciu lat od jej odbycia, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

III. w nocy z 31 grudnia 2011 r. na 01 stycznia 2012r. oraz w dniu 14 lutego 2012r. przy ul. (...) w L., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, umyślnie dokonał zniszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci telefonu komórkowego marki S. (...) oraz monitora marki V. o łącznej wartości 700 zł. na szkodę M. W., tj. o czyn z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Okręgowy w Lublinie, wyrokiem z dnia 30 września 2014r. sygn. akt IV K 304/13, oskarżonego J. B.

1. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I uznał za winnego tego, że w dniu 18 marca 2012r. przy ul. (...) w L., przewidując możliwość pozbawienia życia M. W. i godząc się na to, ugodził pokrzywdzoną nożem kuchennym o długości całkowitej około 30 cm w tym długości ostrza około 20 cm, w okolice jamy brzusznej w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci rany klutej okolicy lewego podżebrza długości 3,5 cm, przechodzącej na wylot rany lewego płata wątroby długości 4 cm, przecięcia żołądka na przedniej i tylnej ścianie długości 3 cm, uszkodzenia wnęki śledziony wiążącego się z koniecznością jej usunięcia, przecięcia lewej przepony z następowym krwawieniem do jamy otrzewnej, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na jej zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na niezwłoczne udzielenie jej specjalistycznej pomocy lekarskiej, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 14 czerwca 2006r. sygn. akt IX K 216/06 za umyślne przestępstwa podobne określone w art. 207 § 1 kk oraz popełnione z użyciem przemocy i groźby jej użycia określone w art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę jednego roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od dnia 11 października 2005 roku do dnia 11 sierpnia 2007r. i w ciągu pięciu lat od jej odbycia, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, za który to czyn przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. skazał go na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

2. w ramach czynu zarzucanego mu w pkt II uznał go za winnego tego, że w okresie od 25 grudnia 2011r. do dnia 14 lutego 2012r. przy ul. (...) w L., znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją byłą konkubiną M. W. pozostającą wobec niego w stanie zależności oraz nad dziećmi D. B. (1), małoletnimi M. B., P. B. i D. B. (2) w ten sposób, że znajdując się pod wpływem alkoholu inicjował awantury domowe w trakcie których wielokrotnie uderzał pokrzywdzonych, rękoma dusił konkubinę za szyję, ciągnął za nogi, oblał gorącym płynem, popychał, szarpał, a ponadto groził pozbawieniem życia przy użyciu demonstrowanego noża oraz podpaleniem mieszkania, wyzywał ich słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, poniżał i ośmieszał, niszczył sprzęty urządzenia domowego, utrudniał korzystanie z mieszkania, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 14 czerwca 2006r. sygn. akt IX K 216/06 za umyślne przestępstwa podobne określone w art. 207 § 1 kk oraz popełnione z użyciem przemocy i groźby jej użycia określone w art. 223 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę łączną trzech lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od dnia 11 października 2005 roku do dnia 11 sierpnia 2007r., i w ciągu pięciu lat od jej odbycia, tj. czynu z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, za który to czyn skazał go na podstawie tych przepisów na karę roku pozbawienia wolności;

3. w ramach czynu zarzucanego mu w pkt III uznał go za winnego tego, że w nocy z 31 grudnia 2011r. na 01 stycznia 2012 r. oraz w dniu 14 lutego 2012r. przy ul. (...) w L., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, umyślnie dokonał zniszczenia rzeczy ruchomych w postaci telefonu komórkowego marki S. (...) stanowiącego własność M. W. oraz monitora marki V. stanowiącego współwłasność oskarżonego i M. W. przy czym łączna wartość zniszczonych przedmiotów wynosiła 700 zł. tj. o czynu z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. za który to czyn na podstawie tych przepisów skazał go na karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone wobec J. B. i jako łączną wymierzył mu karę 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej wobec J. B. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności, w dniach 12-13 stycznia 2012r. oraz od 20 marca 2012r. do 30 września 2014 roku;

6. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. F. kwotę 4206,60 zł. (cztery tysiące dwieście sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) tytułem obrony oskarżonego z urzędu;

7. zwolnił J. B. od opłat, obciążając wydatkami postępowania Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami wniesionymi przez prokuratora i obrońcę oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego i zarzucając:

rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego J. B. kar jednostkowych pozbawienia wolności tj. kary w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwo z punktu 1 wyroku oraz kary w wymiarze roku pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwo z punktu 2 wyroku i w konsekwencji wymierzenie rażąco łagodnej kary łącznej w wymiarze 9 lat pozbawienia wolności, podczas gdy wnikliwa analiza podmiotowych i przedmiotowych elementów przestępstw jakich dopuścił się oskarżony, a w szczególności ich stopnia społecznej szkodliwości, rodzaju naruszonego dobra, działania pod wpływem alkoholu, w warunkach uprzedniej karalności, a także względ na cele wychowawcze i zapobiegawcze jakie kara powinna osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz potrzeba w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przemawiała za orzeczeniem za pierwsze z przypisanych oskarżonemu przestępstw kary 13 lat pozbawienia wolności, za drugie z przypisanych zaś przestępstw kary 3 lat pozbawienia wolności oraz kary łącznej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności – wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie oskarżonemu za pierwsze z przypisanych przestępstw kary 13 lat pozbawienia wolności, za drugie z przypisanych zaś przestępstw kary 3 lat pozbawienia wolności, a dalej kary łącznej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- 4, 7, 410, 424 k.p.k. przez dowolne ustalenie, iż oskarżony w dniu 18.03.2012r. przy ul. (...) przewidywał możliwość pozbawienia życia M. W. i godził się na to, podczas gdy swobodna ocena wyjaśnień oskarżonego, a zwłaszcza na k.113, ustnej opinii M. M. z k.515, zeznań pokrzywdzonej M. W. k.288 prowadzi do wniosku, iż oskarżony podjął działanie pod wpływem emocji, mające bezrefleksyjny charakter i nie obejmował wyobrażeniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej, a więc brak jest podstaw do przypisania działania w zamiarze ewentualnym,

- 4, 7, 410, 424 k.p.k., przez dowolne ustalenie, iż oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad M. W. w okresie od 25.12.2011r. do 14.02.2012r., podczas gdy uważna analiza zeznań pokrzywdzonej prowadzi do wniosku, iż po ustaniu konkubinatu pokrzywdzona utrzymywała się samodzielnie, zajmowała lokal socjalny przyznany wyłącznie jej i dzieciom, brak jest więc takich okoliczności faktycznych, które wskazywałyby na uzależnienie jej egzystencji od woli oskarżonego co wyklucza uznanie, iż pozostawała wobec oskarżonego w stosunku zależności, a więc brak jest możliwości przypisania oskarżonemu czynu z art.207 § 1 k.k. na szkodę M. W.,

- 4, 7, 410, 424 k.p.k. przez dowolne uznanie, iż oskarżony znęcał się psychicznie i fizycznie nad dziećmi D. B. (1), małoletnim M. B., P. B., D. B. (2), w sytuacji gdy przeczą temu dowody z zeznań świadków nie zaangażowanych w sprawę: B. W. (k.413, rozprawa 26.02.2014), R. M. (k.414), M. S. (k.492v), a ponadto znęcaniu fizycznemu zaprzeczają wprost sami pokrzywdzeni, M. B. (rozprawa 19.12.2013r.), D. B. (1) (rozprawa 12.02.2014r.), a Sąd Okręgowy pomijając i nie odnosząc się do tej części zeznań, wziął pod uwagę tylko te części zeznań pokrzywdzonych, w których opisują zdarzenia, za które oskarżony był uprzednio karany,

- 7 k.p.k., 424 k.p.k. przez uznanie, iż oskarżony miał pewność, że nie ma prawa dysponować rzeczami w postaci telefonu i monitora podczas gdy rzeczy te współfinansował, co utwierdziło go w przekonaniu, że ma prawo z nimi postępować jak właściciel, co wyklucza możliwość przypisania odpowiedzialności z art.288 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku przez:

- wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego w pkt 1 art. 13 § 1 k.k. w zw. z art.148 § 1 k.k. i przyjęcie, że czyn zarzucony oskarżonemu wypełnia dyspozycje art.156 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzenie mu na podstawie art.156 § 1 pkt 2 k.k. łagodnej kary jak najbardziej zbliżonej do dolnej granicy ustawowego zagrożenia,

- uniewinnienie oskarżonego od czynów przypisanych w pkt 2 i 3,

Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługuje na częściowe uwzględnienie, o czym niżej. Bezzasadnie natomiast, w ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie kwestionowana jest prawna ocena czynu opisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Kwestionując ustalenia w tym zakresie autor apelacji powiada, że brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu działania zmierzającego do pozbawienia życia M. W., w zamiarze ewentualnym, a może on odpowiadać jedynie za występki z art.156 § 1 pkt 2 k.k. Przemawiać za tym mają prawidłowo ocenione dowody z wyjaśnień oskarżonego (k.113), opinii ustnej biegłego psychiatry M. M. (k.515) oraz z zeznań pokrzywdzonej M. W. (k.288). Konstrukcja wniesionego środka odwoławczego oparta została na eksponowaniu fragmentów wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonej czy opinii biegłych psychiatrów i wsparta obszernym orzecnictwem Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych, z takim zamysłem, aby wykazać, że nie było możliwe przypisanie oskarżonemu popełnienie przestępstwa z art.148 § 1 k.k., w stadialnej postaci usiłowania, w sposób ustalony przez wyrokujący w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Lublinie.

Oczywiste jest, że nie ma żadnych powodów, aby kwestionować przywołane, przez autora apelacji, judykaty, w których przedstawiono okoliczności jakimi należy kierować się przy ustaleniu zamiaru, w jakim sprawca działał realizując znamię przestępstwa opisanego w art.148 § 1 k.k. zwłaszcza, że orzekający w niniejszej sprawie sąd odwoławczy akceptuje je w całości. Problem jednak tkwi w tym, że skarżący, z oczywistych powodów, stara się nadać im inny wydźwięk i dopasować owe poglądy do prezentowanej w apelacji tezy o braku podstaw do przyjęcia, że oskarżony godził się na tak daleko idący skutek, jakim mogła być śmierć pokrzywdzonej.

Kluczowe argumenty autora apelacji opierają się na braku rozważenia kwestii psychicznego stosunku oskarżonego do możliwości wystąpienia skutku, jako węzłowej dla konstrukcji zamiaru ewentualnego. Afirmuje więc skarżący wybrane fragmenty wyjaśnień oskarżonego, w szczególności te, w których nie potwierdzał on tego, aby chciał zabić byłą konkubinę, a z oświadczenia procesowego oskarżonego o przyznaniu się do popełnienia zarzuconego mu czynu, w powiązaniu ze stwierdzeniem, iż jedynie ugodził nożem pokrzywdzoną zaprzeczając zamiarowi zabójstwa nie da się takowego zamiaru ustalić. Powiada też autor apelacji, że pokrzywdzona potwierdziła wyjaśnienia oskarżonego o braku zamiaru jej zabójstwa, co ma wynikać z jej depozycji, kiedy to po stwierdzeniu, że dostała nożem oskarżony wypowiedział słowa „Boże co ja zrobiłem” i uciekł. Okoliczności te apelujący obrońca oskarżonego wiąże z ustną opinią biegłych lekarzy psychiatrów, powołując się na jej fragment, a mianowicie, że oskarżony w swoich działaniach bardziej kieruje się emocjami i w takiej chwili robi pewne rzeczy bez zastanowienia a, jak każdej osobie zdarzają się mu rzeczy nieprzemyślane i wspiera kolejnymi wyjaśnieniami oskarżonego, który powiada, że stracił panowanie nad sobą, nie myślał co robi, że nie wie, w jaki sposób i w którym momencie, nóż znalazł się w jego ręce.

Można byłoby zaakceptować stanowisko autora apelacji, gdyby nie to, że nie jest ona efektem rozważania całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, lecz tych jego fragmentów, które mają uzasadniać głoszoną tezę.

Nie da się jednak jej obronić jeżeli weźmie się pod uwagę całość zeznań pokrzywdzonej i powiąże się je z pierwszymi, a nawet następnymi wyjaśnieniami oskarżonego.

Przed rozwinięciem tego stanowiska należy przyznać autorowi apelacji rację, chociaż mimo podniesienia zarzutu naruszenia art.424 k.p.k. nie rozwija tej kwestii w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odbiega od reguł jakim powinno ono odpowiadać. Nie chodzi tu przedstawianie treści ujawnionych dowodów, ale o ich analizę i wyprowadzone wnioski. Nie oznacza to jednak, że wady w sporządzeniu uzasadnienia kwestionowanego wyroku powodują wadliwość samego wyroku, i jako takie muszą doprowadzić – jak życzy sobie tego skarżący – do uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Rzecz bowiem w tym, że analiza ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, w konfrontacji z tym, co afirmuje obrońca oskarżonego we wniesionej apelacji, pozwala na zajęcie odmiennego, i zgodnego z ustaleniami sądu meriti, stanowiska.

Kwestionując przypisanie oskarżonemu przestępstwa opisanego w pkt 1 wyroku autor apelacji kładzie nacisk wyłącznie na te fragmenty dowodów, które dotyczą bezpośrednio zdarzenia z dnia 18 marca 2012r. Pomija natomiast milczeniem te dowody, w szczególności zeznania pokrzywdzonej, które zdecydowanie osłabiają stawianą w apelacji tezę.

Poza sporem pozostaje przecież, że pokrzywdzona – M. W. – składała zeznania kilkakrotnie i w każdym z nich odnosiła się do wszystkich przedstawionych oskarżonemu zarzutów. Godzi się przy tym podkreślić, że autor apelacji, w istocie rzeczy, nie kwestionuje tego dowodu, w aspekcie wiarygodności pokrzywdzonej. Również przeprowadzona, przez sąd odwoławczy, analiza zeznań pokrzywdzonej nie dała żadnych podstaw do uznania, aby zeznania M. W. były tendencyjne lub niewiarygodne. Na takie okoliczności nie powołuje się apelujący obrońca oskarżonego. A przecież M. W. wielokrotnie w swoich zeznaniach podawała, że oskarżony groził że ją zabije (k.11, K. 286, k.288, k.683v) a nawet usiłował ugodzić ją nożem (k.683v).

Nie było więc tak, jak próbuje to sugerować apelujący obrońca, że oskarżony dopiero krytycznego dnia tj. 18 marca 2012r. użył noża wobec pokrzywdzonej. Tego właśnie dnia uczynił to skutecznie i nie da się przekonująco obalić tezy, że działał z zamiarem wynikowym pozbawienia życia swojej byłej konkubiny i jednocześnie matki wspólnych dzieci.

Faktem jest, że oskarżony wyprowadził tylko jeden cios, po zadaniu którego uciekł. Przecenia autor apelacji tę okoliczność i bezzasadnie wiąże ją z wypowiedzią oskarżonego „co ja zrobiłem”. Przecież w mieszkaniu, w którym rozegrało się zdarzenie, oprócz dzieci oskarżonego i jego byłej konkubiny, były jeszcze obce osoby, a mimo to oskarżony, będący przecież pod działaniem alkoholu (po ponownym spożywaniu alkoholu w postaci wódki przed zdarzeniem wypił 4 piwa, co podał w swoich wyjaśnieniach) nie zawahał się uderzyć pokrzywdzonej nożem zadając jej cios w jamę brzuszną.

Jednak autor apelacji bagatelizuje skutki wywołane zadaniem ciosem i powiada, że oskarżony nie kierował ciosem w takie organy jak serce czy tętnica, przerwanie czynności których może prowadzić do natychmiastowej śmierci. Czyni to tak, jak gdyby inne organy wewnętrzne były mniej znaczące dla prawidłowego funkcjonowania człowieka, a ich uszkodzenia nie mogłyby doprowadzić do śmierci. Nie dostrzega skarżący, że w wyniku ciosu zadanego przez oskarżonego nożem o długości ostrza około 20 cm doszło do przebicia na wylot lewego płata wątroby, przecięcia dwóch ścian żołądka (przedniej i tylnej), uszkodzenia wnęki śledziony, z koniecznością jej usunięcia, czy następowego krwawienia do jamy otrzewnej. Tylko dzięki temu, że w mieszkaniu znajdowały się inne osoby i bezzwłocznie wezwano pogotowie, a następnie szybkie operacyjne otwarcie jamy brzusznej i zaopatrzenie chirurgiczne uszkodzonych organów z ewakuacją śledziony i znacznej ilości wynaczynionej krwi, udało się uratować życie pokrzywdzonej.

Z niekwestionowanych przecież, przez autora apelacji, ustaleń sądu pierwszej instancji wynika jednoznacznie, że pokrzywdzona nie chciała pozostawać w konkubinacie z oskarżonym. Po jednej z interwencji patrolu policyjnego i złożonym, przez pokrzywdzoną, zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, oskarżony zobowiązał się wyprowadzić z mieszkania należącego do pokrzywdzonej. Nie uczynił tego i w dalszym ciągu przychodził, utrzymując że do dzieci, oraz wyrażał niezadowolenie z utrzymywania, przez pokrzywdzoną, kontaktów towarzyskich z innymi mężczyznami, zdecydowanie sprzeciwiając się temu, czemu dał wyraz bezpośrednio przed uderzeniem pokrzywdzonej nożem.

Nie było więc tak, jak utrzymuje autor apelacji, że oskarżony nie uświadamiał sobie możliwości zaistnienia skutku w postaci śmierci M. W., skoro wielokrotnie wcześniej groził jej zabójstwem i nie były to czcze pogrożki, skoro w końcu oskarżony zadał pokrzywdzonej cios nożem powodując wręcz spustoszenie w jej organach wewnętrznych, czym doprowadził też do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Stanu tego nie mogą zmienić wyjaśnienia oskarżonego, w których podawał on, że nie chciał zabić swojej byłej konkubiny. Przecież wyjaśnienia oskarżonego, co wynika z oświadczeń procesowych, ewoluowały od przyznania się do popełnienia

zarzucanego mu czynu, poprzez oświadczenie że o mało nie zabił M. W., do nieprzyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu, co w przekonaniu Sądu Apelacyjnego w Lublinie było ewidentną próbą zminimalizowania groźących oskarżonemu konsekwencji. Nie da się więc obronić tezy, jak życzy sobie tego apelujący obrońca oskarżonego, że oskarżony bezpośrednio zmierzał jedynie do spowodowania choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonej, skoro wszystkie towarzyszące działaniu oskarżonego okoliczności (wcześniejsze groźby pozbawienia życia, wypowiedziane do pokrzywdzonej słowa, bezpośrednio przed uderzeniem nożem, że „już nigdzie nie pójdzie”) zasadnie dowodzą działania oskarżonego w zamiarze wynikowym usiłowania zabójstwa. Nie przeczy temu opinia biegłego M. M. o kierowaniu się, przez oskarżonego, emocjami oraz, że robi on pewne rzeczy bez zastanowienia, w sposób nieprzemyślany. Przecież oskarżony, co wynika z zeznań pokrzywdzonej, a nawet wyjaśnień oskarżonego, nie chciał pogodzić się z ustaniem łączącego go związku z M. W., groził jej, zabraniał utrzymywania kontaktów z innymi mężczyznami już po faktycznym rozstaniu, co oznacza, że zachowanie oskarżonego krytycznego dnia nie mogło być nieprzemyślane w aspekcie intelektualnym, a mianowicie że zadając cios nożem, w sposób opisany w zarzucie, nie uświadamiał sobie możliwości zaistnienia skutku w rozumieniu art.148 § 1 k.k. i na skutek ten się nie godził.

Bezpodstawnie więc autor apelacji kwestionuje ustalenia sądu w omawianym zakresie, jako że kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała aby sąd meriti naruszył określone w art.art. 4, 7, 410 oraz 424 k.p.k. reguły rzetelnego procesu, a w konsekwencji, bo w istocie rzeczy o to chodzi autorowi apelacji, aby poczynił błędne ustalenia faktyczne.

Bezzasadnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, kwestionuje autor apelacji ustalenia sądu meriti w zakresie prawnokarnej oceny czynu z art.207 § 1 k.k., przypisanego oskarżonemu, w odniesieniu do pokrzywdzonej M. W.. Poza sporem pozostaje przecież, że oskarżony, jakkolwiek formalnie nie był mężem pokrzywdzonej, to jednak pozostawała ona w faktycznym stosunku zależności od oskarżonego już chociażby z powodu, że mieli oni wspólne dzieci. Nie było też tak, jak próbuje to przedstawiać autor apelacji, że oskarżony od 14 stycznia 2012r. (nie jak to błędnie wskazano w apelacji, że od 14 stycznia 2014r.) nie zamieszkiwał już przy ul. (...), w mieszkaniu socjalnym przyznany pokrzywdzonej oraz dzieciom oskarżonego. Przecież w wyjaśnieniach oskarżonego, złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k.33) wynikało, że jakkolwiek zobowiązał się, z dniem 13 stycznia 2012r., wyprowadzić od pokrzywdzonej i zamieszkać w J., to jednak nie uczynił tego i w dalszym ciągu przychodził do mieszkania przy ul. (...) (k.112) nie tylko z powodu uczuć, jakimi ciągle darzył matkę swoich dzieci, ale przede wszystkim z tego powodu, że w mieszkaniu tym zamieszkiwały ich wspólne, również małoletnie, dzieci. Przecież oskarżony nie był pozbawiony, ani nie miał ograniczonej, władzy rodzicielskiej, nie miał zakazu utrzymywania kontaktów z dziećmi. Wykorzystywał więc tę sytuację i nachodził pokrzywdzoną, co z uwagi na niemożność ograniczenia, przez pokrzywdzoną, kontaktów z dziećmi, stwarzało faktyczny stan, umożliwiający oskarżonemu znęcanie się nad pokrzywdzoną, co w rzeczywistości miało miejsce do dnia 14 lutego 2012r. Nie da się więc zaakceptować odmiennego stanowiska skarżącego w omawianym zakresie.

Rację natomiast należało przyznać autorowi apelacji, kiedy powiada, że ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art.207 § 1 k.k. na szkodę jego dzieci – D., M., P. i D. B. (2). Ustalenia w tym zakresie poczynione zostały z naruszeniem reguł rzetelnego procesu i to nie tylko w zakresie oceny ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, ale również nie zostały w żaden sposób uargumentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, opisującym ustalony stan faktyczny, co może wskazywać na rzeczywisty brak materiału dowodowego pozwalającego na stwierdzenie, że oskarżony znęcał się nad dziećmi.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom M. W. oraz D. i M. B., co oznacza, że za wiarygodne uznał zeznania dzieci, które dotyczyły znęcania się oskarżonego nad nimi. Problem jednak w tym, że z zeznań D. i M. – dzieci oskarżonego – nie wynika aby oskarżony znęcał się psychicznie lub fizycznie nie tylko nad nimi, ale również nad pozostałymi dziećmi tj. nad P. i D.. W sytuacji więc, kiedy oskarżony stanowczo zaprzeczył, aby znęcał się nad dziećmi, sąd powinien wskazać dowody, które wspierały tezy aktu oskarżenia, w tym właśnie zakresie, czego również nie afirmował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przecież D. B. (1) w swoich zeznaniach podała, że ojciec (oskarżony- uwaga SA) znęcał się nad nią tylko psychicznie (k.720), a raz tylko zdarzyło się, że ją „wyzywał”. Rzecz jednak w tym, że z zeznań tych wynika, że zdarzenia te miały miejsce przed 25 grudnia 2011r., co wynika z treści zeznań złożonych na k.720 in. i potwierdzone zostało w kolejnych zeznaniach (zob. k.740 in.) z których wynika też, że znęcanie miało miejsce przed 25 grudnia 2011r. i że oskarżony poniósł już z tego powodu konsekwencje. D. B. (1) zeznała również, że oskarżony zwracał się do niej „grubasku”, „gruba”, ale ona sama nie potrafiła powiedzieć czy było to poniżające. Ma jedynie żal do oskarżonego, że poprzez awantury z matką – pokrzywdzoną M. W. – „rozwalil jej psychikę”.

Podobnie przedstawia się sytuacja z dowodem z zeznań M. B., z którego wynika, że w okresie od świąt Bożego Narodzenia, tj. w okresie objętym aktem oskarżenia, oskarżony nie używał przemocy wobec niego i rodzeństwa, a zdarzenia dotyczyły wyłącznie matki – pokrzywdzonej M. W.. Zeznając zaś o pobiciu go przez oskarżonego, w dniu 14 lutego 2012r., podał (k.686), że po kłótni ojca z matką to on pierwszy uderzył oskarżonego, a oskarżony mu oddał. Analiza zeznań M. B. w żaden sposób nie uprawnia do twierdzenia, że oskarżony znęcał się, nawet tylko psychicznie, nad M. B. czy w ogóle nad młodszym rodzeństwem. Nie wykazał tego sąd pierwszej instancji i nie poczynił, w tym zakresie żadnych ustaleń.

Można byłoby zastanawiać się czy przestępcze zachowania oskarżonego wobec konkubiny – pokrzywdzonej M. W. – nie stanowiły znęcania się psychicznego nad dziećmi. Problem jednak w tym, że znęcanie się może być realizowane tylko w zamiarze bezpośrednim a nie ewentualnym, co oznacza, że nawet gdyby była mowa tylko o znęcaniu się psychicznym to i tak nie byłoby możliwe przyjęcie, że oskarżony znęcając się nad M. W., przewidywał i godził się na to, iż znęca się równocześnie nad swoimi dziećmi. Z tego właśnie powodu, wobec braku możliwości przypisania oskarżonemu zrealizowania znamion występku stypizowanego w art.207 § 1 k.k., w stosunku do dzieci należało to ustalenie wyeliminować z opisu przypisanego oskarżonemu czynu, co trafnie artykułuje autor apelacji we wniesionym środku odwoławczym.

Również bezzasadne Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że przestępcze zachowania oskarżonego, opisane w pkt 3 zaskarżonego wyroku stanowiły jeden czyn zabroniony w rozumieniu art.12 k.k., wyczerpujący dyspozycje art.288 § 1 k.k. Analiza akt sprawy upoważnia do twierdzenia, że omawiane uchybienie wystąpiło już na etapie postępowania przygotowawczego i podyktowane zostało bezpodstawnym przyjęciem, przez urząd prokuratorski, że w zakresie zachowań oskarżonego polegających na zniszczeniu cudzego mienia mamy do czynienia z jednym czynem zabronionym, mimo braku jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, od strony podmiotowej, istniejącego z góry zamiaru, tego samego zamiaru, polegającego, najogólniej rzecz ujmując, na podjęciu przez oskarżonego, przystępującego do realizacji znamion tego typu czynu zabronionego (z art.288 § 1 k.k.), zamiaru niszczenia mienia pokrzywdzonego, kiedy tylko nadarzy się taka możliwość i to niezależnie od wartości przedmiotu ewentualnego czynu zabronionego. Przecież istniejący z góry zamiar – w rozumieniu art.12 k.k., to nic innego jak zamiar, o którym mowa w art.9 § 1 k.k., który odnosić się musi do poszczególnych zachowań, składających się na czyn ciągły, uzasadniających przyjęcie, że dochodzi do popełnienia przestępstwa „na raty” i musi on istnieć co najmniej w chwili popełnienia pierwszego z czynów zabronionych. Tymczasem, co wydaje się uprawnione do przyjęcia, mamy do czynienia, w niniejszej sprawie, najwyżej z zamiarem odnawianym, podjętym pod wpływem powtarzającej się sposobności, wynikającej z wywołanej, przez oskarżonego, awantury domowej, przy czym nie podczas każdej z nich oskarżony niszczył niebędące tylko jego własnością przedmioty. Nie było więc żadnych podstaw do uznania, że doszło do zrealizowania, przez oskarżonego, przestępstwa stypizowanego w art.288 § 1 k.k. w wyniku podjętych w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru kilku zachowań przestępczych.

Ma świadomość sąd odwoławczy, że przyjęcie czynu ciągłego w rozumieniu art.12 k.k. zamiast realnego zbiegu przestępstw jest rozstrzygnięciem korzystniejszym dla oskarżonego, zaś wobec wyraźnie zarysowanych kierunków i granic zaskarżenia kontestowanego wyroku przyjęcie, że czyn przypisany oskarżonemu stanowi dwa, pozostające w zbiegu realnym przestępstwa, byłoby rozstrzygnięciem ewidentnie na niekorzyść oskarżonego. Jednak prawidłowe ustalenie wartości zniszczonych przez oskarżonego rzeczy pozwala na przyjęcie, że każde z zachowań oskarżonego realizowało znamiona wykroczenia określonego w art.124 § 1 k.w. Wątpliwości co do wartości przedmiotów

zniszczonych przez oskarżonego wynikały już z zeznań M. W., która składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym określiła wartość zniszczonego monitora V. na kwotę 300-400 zł (k.736 T.II).

Ma to istotne znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego, a to dlatego, że, jeżeli chodzi o przestępstwa przeciwko mieniu, ustawą z dnia 27 września 2013r. (Dz.U. z 2013r. nr 2 poz. 1247) z dniem 9 listopada 2013r. zmieniono wartość rzeczy decydującą, już to o wykroczeniu, już to o przestępstwie, w przypadku zniszczenia, uszkodzenia lub uczynienia niezdolną do użytku, ustalając próg rozdzielający wykroczenie od przestępstwa na kwotę odpowiadającą ¼ minimalnego wynagrodzenia.

Biorąc pod uwagę, że zdarzenia opisane w pkt 3 zaskarżonego wyroku miały miejsce, w istocie rzeczy w styczniu oraz w lutym 2012r., to należało ustalić obowiązujące w 2012r. minimalne wynagrodzenie, które ustalone zostało na kwotę 1500 zł (Rozporządzenie Rady Ministrów z 13 września 2011r. w sprawie minimalnego wynagrodzenia za prace w 2012r.; Dz. U. z 2011r. Nr 192 poz. 1141), zaś ¼ tego wynagrodzenia to kwota 375 zł. Biorąc więc pod uwagę, że wartość zniszczonego monitora ustalona została na kwotę 200 zł (opinia biegłego wydana podczas rozprawy odwoławczej), to nie ulega wątpliwości, że każde z zachowań oskarżonego realizowało znamiona wykroczenia określonego w art.124 § 1 k.w.

Dalej zauważyć należy, że od popełnienia owych wykroczeń upłynęło już ponad 2 lata, co oznacza, że, stosownie do uregulowania zawartego w art.45 § 1 k.w., nastąpiło przedawnienie karalności obu wykroczeń z dniem 1 stycznia oraz z dniem 14 lutego 2014r.

Przyjmując więc, że zachodzą wszelkie podstawy do uznania, iż zachowania oskarżonego stanowiły wykroczenia określone w art.124 § 1 k.w. zaskarżony, i w tej części, wyrok sądu pierwszej instancji należało uchylić, a postępowanie umorzyć na podstawie art.5 § 1 k.p.ow w zw. z art.45 § 1 k.w. w zw. z art.2 § 1 k.w., zaś kosztami procesu obciążyć Skarb Państwa.

Zaskarżenie wyroku sądu pierwszej instancji, przez obrońcę oskarżonego, w całości wskazuje również, mimo niepodniesienia zarzutu w rozumieniu art.438 pkt 4 k.p.k., na kontestowanie rozstrzygnięcia o karze. Rozważania w tym zakresie sąd odwoławczy powiąże z omówieniem apelacji prokuratora, która nie zasługuje na uwzględnienie. Od strony formalnej apelujący prokurator trafnie afirmuje okoliczności, które decydują o doborze intensywności kary i zasadnie wskazuje na mankamenty uzasadnienia wyroku w omawianym zakresie. Merytorycznie zaś sąd odwoławczy nie podziela stanowiska autora apelacji jakoby zachodziła potrzeba wymierzenia oskarżonemu surowszej kary pozbawienia wolności. Pomijając już sam fakt zmiany ustaleń sądu meriti w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku, czy uchylenia wyroku w części dotyczącej czynu opisanego w pkt 3, a w konsekwencji umorzenia postępowania o czyny z art.124 § k.w. dość powiedzieć, że jakkolwiek przestępstwo określone w art.148 § 1 k.k. należy do przestępstw o najwyższym stopniu społecznej szkodliwości, co wynika chociażby z zagrożenia ustawowego, to jednak należy mieć na uwadze fakt, że na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu stypizowanego w art.148 § 1 k.k. musi mieć wpływ czy przestępstwa tego dokonano z zamiarem bezpośrednim czy wynikowym oraz to, czy przestępstwo to popełnione zostało w innej postaci tj. stadialnej lub zjawiskowej, co autorowi apelacji umyka spod rozważań merytorycznych. Podkreśla jednak skarżący, i słusznie, że przecież oskarżony był już karany i odbywał karę pozbawienia wolności, a nadto że nie stosował się do zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej, ale dostrzega też, że sąd meriti, miał na uwadze powyższe okoliczności, lecz nienależycie je uwzględnił. Afirmuje też brak należytego uwzględnienia celów kary w aspekcie jej wychowawczego oraz społecznego oddziaływania, co w kontekście ustawowego zagrożenia przewidzianego za zbrodnię z art.148 § 1 k.k. czy występku z art.207 § 1 k.k. (mylnie określonego w apelacji na 10 lat pozbawienia wolności) winno uzasadniać wymierzenie oskarżonemu znacznie surowszych kar jednostkowych za przypisane oskarżonemu czyny, jak i kary łącznej.

Na pierwszy rzut oka można by przyznać rację skarżącemu. Problem jednak w tym, że sąd pierwszej instancji, w istocie rzeczy, większość tych okoliczności miał na uwadze, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Być może, jak podnosi to apelujący prokurator, powinien wyeksponować w większym stopniu okoliczności obciążające i dać temu wyraz w intensywności wymierzonej kary. Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie nie ma powodów do

skutecznego twierdzenia, że represja karna, jaka dotknęła oskarżonego, charakteryzuje się rażąco niewspółmiernością, chociaż wymierzenie oskarżonemu kary, za czyn z art.148 § 1 k.k. w wysokości minimum ustawowego zagrożenia może być odczytywane jako łagodne. Nie jest to łagodność niewspółmierna w rozumieniu art.438 pkt 4 k.p.k., co pozwala na uznanie apelacji prokuratora w tej części, za bezzasadną. Równie bezzasadnie kwestionowane jest rozstrzygnięcie o karze w zakresie czynu opisanego w pkt 2 zaskarżonego wyroku, zwłaszcza w aspekcie uznania, przez sąd odwoławczy, braku podstaw do przypisania oskarżonemu znęcania się nad dziećmi. Krótki zaś okres znęcania się oskarżonego nad byłą konkubiną, w powiązaniu z tym, że w swoich zeznaniach przedstawiała ona również okoliczności, które miały miejsce wcześniej, za które oskarżony poniósł już odpowiedzialność karną, nie uzasadniały wymierzenia surowszej, niż orzeczonej w kontestowanym wyroku, kary.

Wymierzając zaś karę łączną, kierując się zasadami łączenia kar, Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że zastosowanie zasady absorpcji ma swoje uargumentowanie zarówno w aspekcie podmiotowym jak i przedmiotowym. Stąd też, respektując dyrektywy wymiaru kary, oraz zasady łączenia kar jednostkowych, należało oskarżonemu wymierzyć karę łączną 8 lat pozbawienia wolności, co będzie w stanie wdrożyć oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości i czynić będzie zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Powyższe rozważania, w zakresie kary, w równym stopniu odnoszą się do apelacji obrońcy oskarżonego.

Kontrola odwoławcza kwestionowanego wyroku nie ujawniła innych okoliczności, które nakazywałyby wyjście poza granice zaskarżenia, niż te, o których mowa wyżej.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł jak w wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego znajduje swoje uargumentowanie w treści art.29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze oraz w art.624 § 1 k.p.k.